

STUDIA I ARTYKUŁY

Hanna Marczevska-Zagdańska

Warszawa

Amerykański laureat pokojowej Nagrody Nobla Cordell Hull — „ojcem Narodów Zjednoczonych”?

Cordell Hull nieprzerwanie pełnił funkcję sekretarza stanu w administracji Franklina Delano Roosevelta przez 11 lat — od 1933 do 1944 r. Pod koniec roku 1944 przeszedł na emeryturę formalnie ze względu na zły stan zdrowia, a faktycznie z powodu coraz bardziej pogarszających się stosunków z prezydentem, zwłaszcza na tle polityki kadrowej w Departamencie Stanu. Do końca jednakże zachowane zostały między obu politykami gentlemanские reguły i formy. Hull na prośbę prezydenta nie ujawnił publicznie swych zamiarów przed ogłoszeniem wyników kolejnych wyborów prezydenckich, by nie dawać powodów do spekulacji, a tym samym nie wpływać na ostateczny ich wynik. Prezydent w zamian ciepło żegnał swego wieloletniego współpracownika, nazywając go kurtuazyjnie „ojcem narodów zjednoczonych”¹. Ten grzecznościowy zwrot już wkrótce przedostał się do prasy i zaczął żyć swoim własnym życiem. On też, ku zaskoczeniu wielu, stał się pretekstem do przyznania Hullowi w 1945 r. pokojowej Nagrody Nobla jako głównemu twórcy ONZ.

Hull był jej ósmym amerykańskim laureatem. Przed nim ten zaszczytny tytuł zdobyli dwaj prezydenci: Theodore Roosevelt (1906) za mediacje doprowadzające do zakończenia wojny rosyjsko-japońskiej oraz Woodrow Wilson (1919) za Ligę Narodów; dwaj sekretarze stanu: Elihu Root (1912) za szereg działań arbitrażowych oraz Frank Kellogg (1929) za pakt Brianda–Kellogga o wyrzeczeniu się wojny jako narzędzia polityki; jeden wiceprezydent Charles Dawes (½, 1925) przewodniczący międzyalianckiej komisji reparacyjnej, twórca tzw. planu Dawesa, mającego na celu uzdrowienie gospodarki niemieckiej (nagrodę dzielił wraz z sir Austenem Chamberlainem, brytyjskim ministrem spraw zagranicznych, negocjatorem traktatu lokarneńskiego); a także dwójka działaczy: Nicolas Murray Butler (½, 1931), rektor Columbia University, przewodniczący Carnegie Endowment for International Peace, i Jane Addams (½, 1931), przewodnicząca Women’s International League for Peace and Freedom².

¹ *The Memoirs of Cordell Hull*, London 1948, v. II, s. 1718.

² Bardziej szczegółowych informacji dostarczają prace Irwina Abramsa, *The Nobel Peace Prize and the Laureates: An Illustrated Biographical History, 1901–2001*, Nantucket, MA 2001 oraz *Laureaci pokojowej Nagrody Nobla*, red. W. Michowicz, R. Łoś, Łódź 2008

Cordell Hull był klasycznym przykładem *American dream* — amerykańskiego marzenia, *self-made man*, który wywodząc się z niezamożnej farmerskiej rodziny, o własnych siłach i dzięki własnej pracy i uporowi zaszedł w politycznej karierze bardzo wysoko. Przyszedł na świat 2 X 1871 r. w stanie Tennessee, w Pickett (dawniej Overton) County, w skromnej wiejskiej chacie własnoręcznie zbudowanej z bali przez ojca, jako trzeci z pięciorga synów Williama i Elizabeth Hullów. W tym czasie za oceanem Alfred Nobel, 38-letni wynalazca, po serii niebezpiecznych eksperymentów z nitrogliceryną miał już w swoim dorobku opatentowaną technologię dynamitu, zarejestrowany swój znak towarowy oraz wielką fortunę pomnaną później dzięki umiejętnemu zastosowaniu własnych wynalazków i patentów.

Hull jako jedyny w rodzinie od najmłodszych lat wykazywał zainteresowanie wiedzą, chęć poznania świata i wyrwania się z biednego, zapomnianego wówczas przez Boga i ludzi skalistego, nieurodzajnego regionu. Jak sam opisywał rodzinne strony, „Była to kraina na pograniczu Południa i Północy z czasów wojny secesyjnej, macecznik usytuowany 75 mil od linii kolejowej, głęboko w górach. Drogi były nie do przebycia w porach deszczowych, zwłaszcza zimą i wiosną. Za każdym razem trzeba było pokonywać wielomilowe odcinki gór i wzgórz, rzek i strumieni. W błocie po kolana. W czasie złej pogody było to jedno z najtrudniejszych miejsc do przebycia na całej kuli ziemskiej”. Dodatkowym ponurym elementem były żywe jeszcze wspomnienia rodzinne i sąsiedzkie związane z okrucieństwem czasów wojny secesyjnej (1861–1865). Pisał o nich w następujący sposób: „Przez kilka lat bandy partyzanckie przekraczały w te i z powrotem granicę stanu, plądrując, grabiąc, zabijając. Ogołocili cały teren z inwentarza i majątku ruchomego. W domach pozostawili jedynie starców, wdowy i dzieci, dla których życie było prawdziwym piekłem”³.

Młody Hull naukę rozpoczął w elementarnej, zajmującej jedną izbę wiejskiej szkole w najbliższej okolicy, a następnie kontynuował w odległych college’ach. W 1891 r. w wieku 20 lat ukończył studia prawnicze na Cumberland University i został przyjęty w poczet adwokatów. Rok wcześniej zainicjował swą działalność polityczną, obejmując funkcję przewodniczącego partii demokratycznej w hrabstwie Clay⁴. Wkrótce też z raniienia demokratów został wybrany do lokalnej Izby Reprezentantów — legislatury stanowej Tennessee, gdzie zasiadał przez cztery lata (1893–1897)⁵. W 1907 r., otrzymawszy krajowy mandat kongresmena, przeniósł się do Waszyngtonu na Kapitol.

Jest mało prawdopodobne, by wiadomość o śmierci Nobla w 1896 r., echa sporów i walki krewnych szwedzkiego fundatora o obalenie testamentu dotarły do Hulla i zwróciły uwagę przyszłego laureata. Sam zainteresowany nie dał żadnych najmniejszych wskazówek na ten temat w spisanych po latach, w 1948 r., wspomnieniach *The Memoirs of Cordell Hull*. Nic też nie wskazuje, by pierwsze nominacje z roku 1901 rozbudziły jakiegokolwiek jego nadzieje i oczekiwania, zważywszy na to, że miał już wówczas za sobą udział w wojnie amerykańsko-hispańskiej⁶ z 1898 r. zwanej *splendid little war*. Wojna ta, trwająca zaledwie kilka miesięcy, rozpoczęta przez Stany Zjednoczone w imię uznania niepodległości Kuby, wówczas hiszpańskiej kolonii, *de facto* doprowadziła do przejęcia przez USA kontroli nad wszystkimi koloniami Hiszpanii na Karaibach i Pacyfiku (Filipiny, Portoryko, Guam). Kuba, uzyskawa-

³ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. I, s. 6–7.

⁴ *Ibidem*, v. I, s. 10–23.

⁵ *Ibidem*, v. I, s. 24–35.

⁶ Pretekstem do rozpoczęcia działań wojennych było zatonięcie 15 II 1898 r. w porcie w Hawanie amerykańskiego pancernika USS „Maine”, o co oskarżono agentów hiszpańskich, a czego prawdopodobną przyczyną był samozapłon węgla.

szy ograniczoną niepodległość, weszła w amerykańską strefę wpływów. Na mocy poprawki Platta z 1901 r. nie mogła bez zgody USA zawierać traktatów międzynarodowych ograniczających jej suwerenność, a USA uzyskiwały prawo interwencji w razie zagrożenia jej niepodległości oraz prawo utrzymywania własnych baz wojskowych (Guantanamo). Zwycięstwo w wojnie z Hiszpanią ugruntowało dominującą pozycję Stanów Zjednoczonych w hemisferze zachodniej, gwarantowało dominację na Pacyfiku i umożliwiało ekspansję na rynki dalekowschodnie zgodnie z nową polityką „otwartych drzwi”.

Hull w stopniu kapitana czwartego regimentu ochotników piechoty ze stanu Tennessee (Forth Regiment of the Tennessee Volunteer Infantry) stacjonował w Santa Clara na Kubie do maja 1899 r. W *Memoirs* dość zdawkowo i powściągliwie opisuje swój wojenny epizod, eksponując przede wszystkim wynikające z niego korzyści na przyszłość. „Wiele zawdzięczam — pisał — wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Umożliwiła mi ona kontakt z Ameryką Łacińską, pierwszy z dosłownie tysiąca moich późniejszych kontaktów. Dała wiedzę o złożonych problemach, z jakimi przyszło borykać się Republikom”⁷.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych Hull wznowił przerwana wojną działalność polityczną. Jako kongresmen zasiadał na Kapitolu przez 11 kadencji, łącznie 22 lata (1907–1921 i 1923–1930). W 1930 r. został wybrany do Senatu amerykańskiego, skąd odszedł po przyjęciu funkcji sekretarza stanu w administracji Roosevelta⁸. Zawsze interesowały go sprawy gospodarcze, finansowe, podatkowe, celne. Doświadczeń w polityce zagranicznej i stosunkach międzynarodowych praktycznie nie miał żadnych. Nie było jednakże tajemnicą, że o jego nominacji na sekretarza stanu zdecydowały względy pragmatyczne: zaangażowanie w kampanii wyborczej na rzecz Roosevelta i nade wszystko jego rozległe wpływy w Kongresie.

Do pokojowej Nagrody Nobla Hull zgłaszany był pięciokrotnie. Pierwszy raz już w 1934 r., w niecały rok po objęciu ministerialnej teki. Podstawą był jego samodzielny, „autorski” program, zatwierdzony przez Kongres i ogłoszony w marcu 1934 r. pod nazwą *reciprocal trade agreement policy* — polityki traktatów handlowych opartych na zasadzie wzajemności⁹. W dobie trwającego wielkiego światowego kryzysu ekonomicznego miał odegrać znaczącą rolę w liberalizacji handlu międzynarodowego, w niwelowaniu barier ekonomicznych między narodami, w swobodniejszym przepływie towarów. Celem nadrzędnym było ekonomiczne odblokowanie światowych rynków dla rodzimych towarów amerykańskich poprzez redukcję cel nawet do 50% na towary wynegocjowane w bilateralnych umowach. Jak podkreślał Sumner Welles, od 1937 r. podsekretarz stanu: „Największym pozytywnym osiągnięciem pierwszej kadencji administracji Roosevelta była w kontekście międzynarodowej kooperacji polityka traktatowa, za którą w całości odpowiedzialny był Hull i którą wprowadzał sam, z niezmordowanym poświęceniem. [...] Polityka ta poważnie pomogła w osłabieniu działań Hitlera zmierzających do «trzymania za gardło» małych krajów Europy”¹⁰. Z punktu widzenia Waszyngtonu była to zatem polityka jak najbardziej zasługująca na uhonorowanie pokojową Nagrodą Nobla.

⁷ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. I, s. 36.

⁸ *Ibidem*, v. I, s. 37–45.

⁹ Szerzej: F. B. Sayre, *America's Trade Program Moves Ahead*, Washington 1939; idem, *The Way Forward: The American Trade Agreements Program*, New York 1939.

¹⁰ S. Welles, *The Time for Decision*, New York 1944, s. 55.

Komitet w Oslo nie podzielał jednak tej opinii. Zwycięzcą z 1934 r. okazał się Arthur Henderson¹¹, brytyjski polityk, przewodniczący międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej zorganizowanej w Genewie w 1932 r. pod patronatem Ligi Narodów. Konferencja ta, trwająca kilka lat, dziś przez historyków oceniana bardzo krytycznie za jałowe dyskusje, niezliczone spory i rywalizacje wielkich mocarstw, zakończyła się totalnym fiaskiem — ostentacyjnym opuszczeniem przez Niemcy obrad konferencji w 1933 r. i wystąpieniem z Ligi Narodów, a także powszechnym wzrostem zbrojeń. Jej ujemne skutki musiały być dostrzeżone w 1934 r., jednakże świat delectował się jeszcze imponującą organizacją jednej z największych konferencji zorganizowanych w całym dwudziestoleciu międzywojennym — łącznie 60 państw, w tym dwa spoza Ligi: Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki.

Drugi raz do pokojowej Nagrody Nobla Hull był nominowany w roku 1937. Zgłosiły go rządy Argentyny, Urugwaju, Peru, Nikaragui, Panamy, Chile, Hondurasu, Boliwii oraz Belgii i Grecji. Podstawą tym razem była polityka dobrego sąsiada (*good neighbor policy*) ogłoszona oficjalnie przez samego Roosevelta w pierwszym inauguracyjnym przemówieniu 4 III 1933 r. Wówczas prezydent powiedział: „In the field of world policy I dedicate this Nation to the policy of the good neighbor”¹². Pierwszym sygnałem wcielania w życie nowej polityki USA wobec republik latynoamerykańskich była VII Konferencja Panamerykańska w Montevideo w Urugwaju zorganizowana w grudniu 1933 r. Uchwalona w trakcie jej obrad proklamacja, podpisana w imieniu prezydenta Roosevelta przez amerykańskiego sekretarza stanu, głosiła w artykule 8: „Żadne państwo nie ma prawa ingerowania w wewnętrzne, jak i zewnętrzne sprawy innego państwa”¹³. Hull w wygłoszonej 15 grudnia mowie wielokrotnie podkreślał ważność konferencji dla utrzymania pokoju na świecie. „Doniosłe znaczenie — mówił — ma głęboki i trwały duch pokoju dominujący w sercach i umysłach wszystkich delegatów, stanowiący zachętę do pozytywnych działań. [...] Pokój w uniwersalnym znaczeniu stał się celem cywilizacji [...] Ja i moi współpracownicy przybyliśmy do Montevideo, gdyż zarówno naród amerykański, jak i rząd Stanów Zjednoczonych są głęboko zainteresowani przebiegiem konferencji oraz pomyslnymi jej efektami”¹⁴.

W następnym roku Stany Zjednoczone zniosły poprawkę Platla. Wojska amerykańskie wycofano z Haiti, Dominikany i Kuby. Postępował też proces wypierania tradycyjnie, jednostronnie rozumianej doktryny Monroe, nigdy oficjalnie nieodwołanej, przez zasadę wielostronnych działań. W 1936 r. na Konferencji Panamerykańskiej w Buenos Aires w Argentynie podjęto decyzje dotyczące przede wszystkim zmian w relacjach wewnętrznych całego kontynentu amerykańskiego¹⁵. Jednocześnie podpisanych dokumentów uzgadniało zasady zachowania i ochrony pokoju, nieinterwencji, mediacji, konsultacji, przestrzegania prawa i traktatów, budowy autostrady panamerykańskiej, organizacji wystaw artystycznych, wymiany publikacji, współpracy naukowej. Roosevelt jako prezydent Stanów Zjednoczonych pełniący funkcje

¹¹ I. Abrams, op. cit., s. 131–133; *Nobel Lectures: Peace*, v. II: 1926–1950, ed. F. W. Haberman, Hackensack, NJ 1999, s. 177–203.

¹² Inaugural Address, 4 III 1933, w: *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt*, ed. S. I. Rosenman, New York 1938, v. II, s. 11–16.

¹³ Rights and Duties of States — Convention Signed at Montevideo, December 26, 1933, w: *Peace and War: United States Foreign Policy 1931–1941*, Washington 1943, dok. 23, s. 199–204.

¹⁴ Statement by the Secretary of State at the Seventh International Conference of American States, Montevideo, December 15, 1933, w: *Peace and War*, dok. 22, s. 195–199.

¹⁵ Declaration of Principles of Inter-American Solidarity and Cooperation, Buenos Aires, December 21, 1936, w: *Peace and War*, dok. 80, s. 352–353.

honorowe, osobiście otworzył obrady, wygłaszając przemówienie do delegatów 21 republik amerykańskich.

Cordell Hull, towarzyszący prezydentowi, wygłosił 5 grudnia, jako przedstawiciel delegacji amerykańskiej, swoje odrębne przemówienie. Nakreślił w nim 8 najważniejszych zasad niezbędnych dla zachowania pokoju: 1) edukacji społeczeństw przeciw wojnie, na rzecz pokoju, 2) kooperacji narodów na rzecz pokoju, organizacji konferencji i kongresów, 3) zobowiązania narodów i rządów do wyrzeczenia się wojny, 4) naprawienia relacji międzynarodowych, 5) uzdrowienia i respektowania prawa międzynarodowego, 6) przestrzegania istniejących już traktatów, umów i porozumień międzynarodowych, 7) promocji liberalnej polityki handlowej oraz 8) usuwania skutków wojny i pomocy poszkodowanym, gdyby do wybuchu wojny jednak mimo wszystko doszło¹⁶.

Wyraźnie zarysowująca się obopólna aktywność zarówno prezydenta amerykańskiego, jak i jego sekretarza stanu na rzecz ratowania pokoju miała swoje natychmiastowe przełożenie i implikacje. Prezydent Franklin Delano Roosevelt został także zgłoszony w 1937 r. do pokojowej Nagrody Nobla — obok Cordella Hulla — za promowanie polityki dobrego sąsiada. „Zdając sobie sprawę, że prezydent ma większe prawo do nagrody niż ja — tłumaczył po latach Hull — napisałem do Komitetu Noblowskiego w Oslo stanowczą prośbę o skreślenie mnie z listy nominowanych, szczerze popierając kandydaturę prezydenta Roosevelta”¹⁷.

Europa jednakże i tym razem nie dostrzegła w zamykającej się w izolacjonizmie Ameryce (I, II, III Ustawa Neutralności) prawdziwego i szczerego partnera współdziałającego na rzecz ogólnoswiatowego, a nie jedynie lokalnego, zamkniętego w hemisferze zachodniej pokoju. Wybór tym razem padł na brytyjskiego polityka, prawnika i dyplomata, wicehrabiego Roberta Cecila¹⁸. Jako członek delegacji brytyjskiej na konferencję pokojową w Paryżu, współtworzył podpisany w Wersalu traktat. Zaangażowany na rzecz utworzenia międzynarodowej organizacji, współtworzył też Ligę Narodów oraz do końca był gorącym jej zwolennikiem i obrońcą. Do 1932 r. pełnił funkcję stałego przedstawiciela Wielkiej Brytanii w Lidze Narodów. Przez cały ten czas mobilizował opinię publiczną na rzecz pokoju i genewskiej organizacji. W 1923 r. objechał Stany Zjednoczone, objaśniając Amerykanom istotę i znaczenie Ligi Narodów. Był też prezesem Brytyjskiej Ligi Unii Narodów oraz Międzynarodowej Kampanii na Rzecz Pokoju.

Wybór Cecila mógł uchodzić za próbę rehabilitowania Ligi Narodów, podbudowania prestiżu i mocno nadwątlonej pozycji. Coraz częściej i bardziej otwarcie mówiono bowiem w tym czasie, o jej kompromitacji, krytykowano jej bezsilę i nieskuteczność. Stojąc na straży ładu i porządku wersalskiego, nie przeciwdziałała, bo nie była w stanie, łamaniu prawa międzynarodowego, zrywaniu umów i porozumień, a nawet wybuchom konfliktów zbrojnych, agresji i wojen. Pod okiem Genewy Hitler ogłosił wbrew zobowiązaniom traktatowym pobór do wojska, liczebnie znacznie zwiększonego, oraz tworzenie lotnictwa w ogóle zakazanego na mocy prawa (1935), remilitaryzację Nadrenii (1936), Mussolini zaatakował i podbił zbrojnie Etiopię (1935–1936), Franco rozpoczął w Hiszpanii wojnę domową o władzę (1936), a Japonia zaatakowała Mandzurię, tworząc marionetkowe państwo Mandżukuo (1931–1932), i kontynuowała wojnę z Chinami w 1937 r.

¹⁶ Address Delivered by the Secretary of State at Buenos Aires, December 5, 1936, w: *Peace and War*, dok. 79, s. 342–352.

¹⁷ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1726.

¹⁸ I. Abrams, op. cit., s. 139–141; *Nobel Lectures: Peace*, v. II, s. 233–261.

Cordell Hull jeszcze dwukrotnie przed wybuchem II wojny światowej był nominowany, bezskutecznie, do pokojowej Nagrody Nobla. W 1938 r. Roosevelt, zgłaszając osobiście kandydaturę swojego sekretarza w piśmie do komitetu w Oslo, uzasadniał m.in.: „Od wiosny 1933 pan Hull uczestniczył w tworzeniu tzw. polityki dobrego sąsiada, cieszącej się wielkim poparciem 21 republik amerykańskich. Dzięki też jego staraniom i wysiłkom bariery ekonomiczne zostały zmniejszone zgodnie z zasadą największego uprzywilejowania. Umożliwiło to dobrowolne przyłączenie się poszczególnych państw na świecie do szerokiej polityki redukcji barier celnych odpowiedzialnych do tej pory za izolację i wrocie działania”. W 1939 r. prezydent, ponawiając nominację sekretarza stanu, przekonywał komitet w Oslo: „Wierzę głęboko, że wszelkie osiągnięcia w hemisferze amerykańskiej będą miały wielki moralny wpływ na pozostałe części świata, służąc za przykład do naśladowania”¹⁹.

Europa stojąca nad przepaścią wojny przedkładała w tym momencie bardziej wyraźne i konkretne działania w swojej hemisferze. W 1938 r. nagrodzony został bowiem Międzynarodowy Nansenowski Urząd do Spraw Uchodźców²⁰ powołany pod auspicjami Ligi Narodów jesienią 1930 r. i działający od 1 IV 1931 r. do 31 XII 1938 r. Zastąpił on utworzony w 1923 r. urząd Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Spraw Uchodźców, kierowany przez słynnego norweskiego polarnika i podróżnika Fridtjofa Nansena, laureata pokojowej Nagrody Nobla z 1922 r.²¹ Pierwotnie utworzony w celu otoczenia polityczną i socjalną opieką rosyjskich emigrantów (Białych Rosjan), uciekających przed represjami bolszewickiej Rosji, z czasem rozszerzony został o pomoc dla uchodźców armeńskich, asyryjskich, asyryjsko-chaldejskich i tureckich. Paszporty nansenowskie, honorowane w całej Europie, potwierdzały tożsamość, ułatwiały zatrudnienie czy podróżowanie, dawały poczucie bezpieczeństwa i rodzaj legalnej opieki ze strony Ligi Narodów²². Po śmierci Nansena w 1930 r. jego szlachetne i zaszczytne dzieło kontynuowane było przez nową organizację — Międzynarodowy Nansenowski Urząd, który wychodząc naprzeciw bieżącym potrzebom, otaczał opieką uchodźców z nazistowskich Niemiec czy Austrii, faszystowskich Włoch czy Hiszpanii. To właśnie dzięki staraniom Urzędu uchodźcy z Zagłębia Saary, po wygranej przez Hitlera plebiscycie w 1935 r., znaleźli schronienie w Paragwaju.

Wybuch II wojny światowej zachwiał regularnymi i rutynowymi pracami Komitetu Noblowskiego. W 1939 r. przyznano co prawda jeszcze nagrody z fizyki, chemii, medycyny i literatury, ale nie przyznano już w ogóle nagrody pokojowej, uważając, że żadna osoba ani też organizacja nie działała w sposób dostateczny i wystarczający. Przepadła zatem nie tylko kandydatura Cordella Hulla, ale także wszystkich pozostałych nominowanych. Nie miał również żadnych szans zgłoszony w następnym roku prezydent Roosevelt. Od 1940 r. zawieszono bowiem przyznawanie Nagród Nobla we wszystkich pięciu dziedzinach. Dopiero po trzyletniej przerwie w 1943 r. wznowiono procedurę nagradzania z fizyki, chemii i medycyny, a po czteroletniej przerwie w 1944 r. także z literatury i działań na rzecz pokoju. Pierwszym laureatem pokojowej Nagrody Nobla po przerwie był Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża, niosący pomoc i ulgę wszelkim ofiarom wojny. Pierwszym natomiast powojennym laureatem — Cordell Hull.

W chwili otrzymania pokojowej Nagrody Nobla w 1945 r. Hull był ciężko schorowanym emerytowanym politykiem, liczącym 74 lata. Zły stan zdrowia, będący oficjalnie pod

¹⁹ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1725.

²⁰ I. Abrams, op. cit., s. 142–144; *Nobel Lectures: Peace*, v. II, s. 262–284.

²¹ I. Abrams, op. cit., s. 101–153.

²² J. E. Hassell, *Russian Refugees in France and the United States Between the World Wars*, Philadelphia 1991, s. 16–22.

koniec 1944 r. powodem ustąpienia z funkcji sekretarza stanu, uniemożliwił mu podróż do Norwegii i osobiste odebranie nagrody. Wyręczył go w tym amerykański ambasador w Oslo Lithgow Osborne. Dla wielu nagroda ta stanowiła jednak symboliczne uhonorowanie nie tyle działalności amerykańskiego sekretarza stanu w administracji Roosevelta, ile osiągnięć samego prezydenta Roosevelta, zmarłego osiem miesięcy wcześniej. Sztynny statut Komitetu Noblowskiego uniemożliwiał pośmiertne przyznanie nagrody. Wyjątku nie można było uczynić nawet dla 32 prezydenta USA, który nie tylko uchodził za twórcę idei i nazwy Organizacji Narodów Zjednoczonych²³, ale także za zdeterminowanego jej orędownika i propagatora.

Nierozzerwalność postaci Roosevelta i Hulla dodała Nagrodzie Nobla z 1945 r. specyficznego klimatu oraz umożliwiała doszukiwanie się podtekstów czy szerszego, drugiego planu. Gunnar Jahn, przewodniczący komitetu w Oslo, w przemówieniu wygłoszonych podczas uroczystości wręczenia nagrody tłumaczył: „Bardzo trudno jest dziś ocenić, w jakim zakresie dana idea czy polityka stworzona została przez sekretarza stanu, a w jakim zakresie przez prezydenta. A jest to jeszcze trudniejsze w przypadku Cordella Hulla, [...] dalekiego od egoistycznych zachowań, [...], [którego] częstym pragnieniem było pozostawanie w cieniu i pozwolenie innym na korzystanie z zaszczytów i sławy [...], który wielokrotnie odwracał uwagę od swojej osoby i swego autorytetu i popierał nowe pomysły nawet młodych, niecierpliwych podwładnych. Był zawsze zadowolony, gdy po prostu dobra koncepcja zwyciężała”²⁴. Samo nazwisko Roosevelta przywoływane było jeszcze wielokrotnie podczas norweskich uroczystości, uzmysławiając zgromadzonym całą złożoność problemów.

Nie mniej dyskusyjne od wyboru postaci Hulla na laureata Nagrody Nobla wydaje się samo jego uzasadnienie. Utworzenie bowiem olbrzymiej międzynarodowej organizacji w warunkach II wojny światowej nie było zadaniem ani łatwym, ani natychmiastowym i nie leżało w gestii tylko jednej osoby. Nie był to akt jednorazowy, uzależniony od jednej decyzji i jednego podpisu. Był to proces długi, wieloetapowy, na który składały się indywidualne rozmowy przywódców mocarstw (Roosevelt–Churchill, Roosevelt–Stalin), wspólne spotkania na szczycie światowych liderów (Roosevelt, Churchill, Stalin, Mackenzie King) bądź ich reprezentantów (Mołotow, Gromyko, Eden, Cadogan, Hull, Welles, Stettinius, Tse–Vung Soong, Wellington Koo). W wyniku wielogodzinnych debat, sporów i targów, układów i przetasowań, w atmosferze rywalizacji, politycznych gier i walk o strefy wpływów budowano — w sposób kompromisowy — zręby następczyni Ligi Narodów.

Generalnie wyodrębnić można kilka najważniejszych etapów tworzenia ONZ. Należą do nich: spotkanie Roosevelta z Churchillem u wybrzeży Nowej Funlandii i podpisanie Karty Atlantyckiej (1941), podpisanie Deklaracji Narodów Zjednoczonych (1942), konferencja w Moskwie (1943), konferencja w Dumbarton Oaks (1944) oraz konferencja założycielska w San Francisco (1945). Wkład Hulla na każdym z etapów był niejednakowy, a jego różnicowanie uświadamiało zmienność w relacjach między Białym Domem i Departamentem Stanu, jak też przewagę decyzyjną samego prezydenta.

Pierwsze podwaliny pod przyszłą międzynarodową organizację zostały położone praktycznie już w sierpniu 1941 r. w czasie spotkania prezydenta Roosevelta z brytyjskim premierem Winstonem Churchillem u wybrzeży Nowej Funlandii w Zatoce Placentia. Spotkanie

²³ Roosevelt osobiście wprowadził poprawkę do tekstu opracowywanej Deklaracji Narodów Zjednoczonych, zamieniając proponowany przez Churchilla termin „associated” na „united”, odnośnie do nazwy nowej organizacji.

²⁴ Presentation Speech by Gunnar Jahn, Chairman of the Nobel Committee, 10 XII 1945, w: *Nobel Lectures: Peace*, v. II, s. 314.

to noszące kryptonim Riviera, zorganizowane w wielkiej tajemnicy, traktowane było jako moment przełomowy, historyczny, o wielkiej doniosłości. Podpisana w jego wyniku Karta Atlantycka będąca porozumieniem dwóch koalicjantów, z których jeden uczestniczył już w wojnie, drugi zaś pozostawał oficjalnie jeszcze nadal neutralny, wytyczała ogólne, wspólne cele i zadania okresu tak wojny, jak i pokoju.

Choć *expressis verbis* nie było jeszcze mowy o zinstytucjonalizowanych strukturach, to już punkt 5., wyrażający nadzieję na pełną współpracę narodów w dziedzinie ekonomii z uwzględnieniem standardów pracy i bezpieczeństwa socjalnego, oraz punkt 8., mówiący o współpracy na rzecz szerokiego systemu bezpieczeństwa i uzbrojenia, stanowiły jego wyraźną zapowiedź. Co prawda Brytyjczycy w pierwszym projekcie Karty uwzględniali *in extenso* utworzenie międzynarodowej organizacji, to jednak Sumner Welles (pełniący pod nieobecność Hulla, nieuczestniczącego w spotkaniu, funkcję sekretarza stanu) na wniosek Roosevelta wprowadził istotne zmiany. Stanowisko prezydenta, pomimo usilnych zabiegów zarówno samego Churchilla, jak i Welleasa oraz Hopkinsa, pozostawało niezmiennie. Wilsonczyk z przekonania, realista i pragmatyk w działaniu, Roosevelt dostrzegł ryzyko odrzucenia zbyt radykalnych pomysłów przez nadal izolacjonistycznie nastawione społeczeństwo amerykańskie. Przychylił się jednakże do tego, by słowa „international organization” zastąpione zostały zwrotem „the establishment of a wider and permanent system of general security”²⁵.

Kolejnym bardzo ważnym momentem na drodze do zbudowania ONZ, powstałym z inicjatywy amerykańsko-angielskiej, było opracowanie i podpisanie Deklaracji Narodów Zjednoczonych. Deklaracja ta wieńczyła trwającą od 22 XII 1941 r. do 9 I 1942 r. w Waszyngtonie konferencję Roosevelta z Churchillem o kryptonimie Arcadia. Stanowiła ona zobowiązanie wszystkich sygnatariuszy do współpracy w użyciu i wykorzystaniu w pełni własnych zasobów wojskowych i gospodarczych przeciwko tym państwom Paktu Trzech, z którymi pozostawali w stanie wojny, oraz do niewchodzenia w odrębne układy pokojowe z przeciwnikami. Ostateczna wersja dokumentu, opracowana osobiście przez Churchilla i Roosevelta, przy konsultacjach z sowieckim ambasadorem w Waszyngtonie Litwinowem, podpisana została uroczyście w Białym Domu 1 I 1942 r. przez reprezentantów „Wielkiej Czwórki”: amerykańskiego prezydenta Roosevelta, brytyjskiego premiera Churchilla, sowieckiego ambasadora Litwinowa oraz chińskiego ministra spraw zagranicznych Tse-Vung Soonga. Następnego dnia w Departamencie Stanu, w gabinecie asystenta sekretarza stanu Adolfa Berle’a, podpisy pod deklaracją złożyli przedstawiciele 22 państw, w tym w imieniu rządów emigracyjnych w Londynie: polskiego — ambasador Jan Ciechanowski, czechosłowackiego — poseł Vladimír. S. Hurban, jugosłowiańskiego — poseł Konstantin Fotić, greckiego — poseł Cimon P. Diamantopoulos, norweskiego — poseł Wilhelm Munthe de Morgenstjerne, belgijskiego — ambasador hrabia Robert van der Straten-Ponthoz, holenderskiego — poseł Alexander Loudon. Tu rola Cordella Hulla wydawała się drugoplanowa.

Prawdziwy przełom na drodze do zbudowania ONZ nadszedł wraz z konferencją ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych — Hulla, Wielkiej Brytanii — Edena i Związku Sowieckiego — Mołotowa zorganizowaną w Moskwie od 18 X do 11 XI 1943 r. Podpisana tam Deklaracja²⁶ głosiła m.in. — po raz pierwszy zgodnie i oficjalnie — utworzenie w najbliższym możliwym czasie ogólnej organizacji międzynarodowej opartej na

²⁵ T. Hoopes, D. Brinkley, *FDR and the Creation of the UN*, New Haven 1997, s. 37–40.

²⁶ Deklaracja ta oficjalnie nosiła nazwę „Declaration of the Four Nations on General Security”, jako że podpisały ją od razu Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Sowiecki, a nieco później i Chiny.

zasadzie równości i suwerenności wszystkich miłujących pokój państw, dostępnej w członkostwie dla wszystkich małych i średnich państw, w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.

Zanim jednak doszło do pierwszych oficjalnych międzynarodowych ustaleń w Moskwie w 1943 r. w sprawie przyszłej ONZ, w Departamencie Stanu miały miejsce rozliczne narady i dyskusje. W ich wyniku rodziły się różne, choć często wzajemnie uzupełniające się projekty, mające na celu przede wszystkim przetestowanie intencji i gotowości Rosjan. Jeden z nich, 13-punktowy, zwany *United Nations Protocol*, opierał się na konieczności bliskiej kooperacji Wielkiej Czwórki zjednoczonej we wspólnym działaniu na rzecz zakończenia wojny, uzupełnionej o szerszą doradczą strukturę tymczasową — 11-osobową radę składającą się z 4 reprezentantów wielkich mocarstw oraz 7 wybieranych czasowo z pięciu grup regionalnych²⁷. Roosevelt, choć poparł ów wstępny plan, to przygotowując się do batalii na rzecz większej struktury międzynarodowej, już wówczas postulował, by owa rada pełniła szersze funkcje społeczne i ekonomiczne, a nie tylko wojskowe. Hull natomiast w ogóle był przeciwny regionalnym elementom planu, bardziej ostrożnie podchodząc też do amerykańskiego udziału i zaangażowania w jakichkolwiek formalnych strukturach. W tym czasie wzrastało już jednak amerykańskie społeczne poparcie dla nowych antyizolacjonistycznych idei. Latem 1943 r. wpływowa republikańska doradcza rada do spraw powojennych uchwaliła rezolucję dopuszczającą możliwość udziału Stanów Zjednoczonych w powojennej międzynarodowej organizacji, jesienią zaś 1943 r. Izba Reprezentantów przegłosowała wniosek (głosami 360:29) o potrzebie utworzenia powojennej międzynarodowej maszyny dla zachowania pokoju.

Spotkanie Churchilla i Roosevelta z kanadyjskim premierem Mackenzie Kingiem w Quebec, kryptonim Quadrant (17–24 VIII 1943), przyniosło w kwestii tworzenia międzynarodowej organizacji pewne konkretne wymierne rezultaty. Przygotowany 11 sierpnia przez Departament Stanu — po konsultacjach i poprawkach Roosevelta²⁸ — 8-punktowy uniwersalny w swej naturze projekt Deklaracji Czterech Mocarstw w sprawie międzynarodowej organizacji przedstawiony został Edenowi przez Hulla 21 sierpnia. Dokument ten głosił ustanowienie w najkrótszym możliwym czasie powszechnej organizacji międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i suwerenności wszystkich miłujących pokój państw, dostępnej w członkostwie dla wszystkich państw dużych i małych, a mającej na celu utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Mówił też o konsultacjach i wspólnych akcjach na rzecz odbudowywania prawa, porządku i systemu bezpieczeństwa oraz zobowiązywał do wystrzegania się użycia sił zbrojnych na terenie innego państwa. Te punkty, jak i większość pozostałych, zostały włączone później do tekstu podpisanej przez 4 mocarstwa deklaracji moskiewskiej²⁹. Churchill bowiem, według relacji Hulla, jeszcze przed końcem konferencji w Quebec zaakceptował tekst przesłany następnie Stalinowi i Mołotowowi³⁰.

Tak więc amerykański sekretarz stanu, wyruszając do stolicy Związku Sowieckiego w październiku 1943 r., zaopatrzony został w konkretne dokumenty i ściśle instrukcje m.in.

²⁷ *United Nations Protocol for the War and Transition Period*, w: *Foreign Relation of the United States* (dalej: FRUS) 1943, v. *The Conferences at Washington and Quebec, 1943*, Washington 1970, s. 693–696.

²⁸ Memorandum by the Secretary of State's Special Assistant (Pasvolosky), Washington 10 VIII 1943, w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Washington and Quebec, 1943*, s. 681–682.

²⁹ Hull–Eden Meeting, 21 VIII 1943, 9 p.m. „Four Power Declaration”, w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Washington and Quebec, 1943*, s. 925; Tentative Draft of a Joint Four–Power Declaration, Washington 11 VIII 1943, w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Washington and Quebec, 1943*, s. 692–693.

³⁰ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1239.

w sprawie ONZ. W Moskwie dyskutowano jednakże nie tylko na temat tworzenia przyszłego systemu bezpieczeństwa. Był to zaledwie jeden z wielu podejmowanych wątków. Przedmiotem rozmów były różnorodne kwestie dotyczące np. pokonania faszystowskich Włoch i zapewnienia Włochom demokratycznych rządów, wskrzeszenia wolnej i niepodległej Austrii, przyszłości Polski, krajów bałkańskich i naddunajskich, stosunku do Wolnej Francji, traktowania Niemiec i ich sojuszników w Europie, ukarania zbrodniarzy wojennych³¹. Debaty te i powstałe w ich wyniku ustalenia przygotowywały odpowiedni grunt pod konferencję Wielkiej Trójki (Roosevelt, Stalin, Churchill) w Teheranie (kryptonim Eureka) w dniach 28 XI–1 XII 1943 r.

Udział w konferencji moskiewskiej zwieńczony podpisaniem deklaracji stanowił dla Hulla, jak napisali później amerykańscy historycy, godzinę osobistej chwały i triumfu. Cichy, niepozorny dyplomata okrzyknięty został w USA bohaterem narodowym, przede wszystkim za polityczną zręczność w budowaniu Wielkiej Koalicji. Peany wypisywali na jego cześć Walter Lippmann i Raymond Moley³². Powracającego z Moskwy osobiście i bardzo serdecznie witał na lotnisku prezydent Roosevelt, a połączone obie izby Kongresu zgotowały mu długie owacje na stojąco. Prasa podkreślała bezprecedensowe wydarzenie w historii parlamentaryzmu amerykańskiego, jakim było wygłoszenie pierwszy raz przez sekretarza stanu długiego sprawozdania na wspólnym posiedzeniu Senatu i Izby Reprezentantów³³.

Oszołomiony sukcesem Hull przez moment sądził, że odtąd będzie już stawał na czele delegacji amerykańskich. Rzeczywistość okazała się jednak odmienna. W Teheranie skład delegacji amerykańskiej wyraźnie odzwierciedlał wojskowe i militarne priorytety Białego Domu oraz chęć ułożenia się ze Stalinem. Zabrakło czołowych przedstawicieli Departamentu Stanu. Nie było Wellesa, zmuszonego do odejścia z dyplomacji po ujawnieniu skandalu z życia prywatnego, czy Hulla, który ów skandal wykorzystał do pozbycia się niewygodnego zastępcy³⁴. Rooseveltowi towarzyszyli natomiast m.in. Harry Hopkins, Averell Harriman — ambasador amerykański w Moskwie, Charles Bohlen, pracownik tejże ambasady, czy John G. Winant — ambasador amerykański w Londynie³⁵.

Wśród wielu ustaleń teherańskich, dotyczących np. wspierania partyzantki w Jugosławii, przyciągnięcia Turcji na stronę aliantów, granic Polski na linii Curzona i rozpoczęcia operacji militarnych w Europie Zachodniej (Overlord), uroczyście potwierdzono zamiar tworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych³⁶. Sprawa przyszłej organizacji była też omawiana w trakcie prywatnych spotkań Roosevelta ze Stalinem 29 listopada i 1 grudnia. Amerykański prezydent przedstawił wówczas projekt złożonej struktury organizacji, na który składać się miały wspólne posiedzenia i debaty 35 państw zwoływane okresowo w różnych miejscach oraz Komitet Wykonawczy tworzony przez czterech reprezentantów mocarstw (USA, Wielka Brytania, Związek Sowiecki, Chiny), dwóch przedstawicieli Europy i po jednym Ameryki

³¹ Protocols of the Conference signed at Moscow, 1 XI 1943 + Annex 1, Annex 6, Annex 7, Annex 10, w: FRUS 1943, v. I: *General*, Washington 1963, s. 749–769.

³² T. Hoopes, D. Brinkley, op. cit., s. 92.

³³ *Hull Returning in Triumph, Finds President at Airport*, „New York Times”, 11 XI 1943, s. 1, 4; *Hull reports to Congress. Moscow Pact speed Peace*, „New York Times”, 19 XI 1943, s. 1, 4.

³⁴ I. G. Gellman, *Secret Affairs: Franklin Roosevelt, Cordell Hull, and Sumner Welles*, Baltimore 1995, s. 302–318.

³⁵ Skład delegacji amerykańskiej w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Cairo and Teheran, 1943*, Washington 1961; Ch. E. Bohlen, *Witness to History, 1929–1969*, New York 1971, s. 134–154.

³⁶ Declaration of the Three Powers signed by Roosevelt, Stalin, Churchill at Teheran, 1 XII 1943, w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Cairo and Teheran, 1943*, s. 640–641.

Łacińskiej, Bliskiego Wschodu, Dalekiego Wschodu i Dominiów Brytyjskich. Komitet ten miał decydować o wszelkich pozamilitarnych kwestiach (rolnictwo, żywność, zdrowie, ekonomia). W odróżnieniu od Komitetu Wykonawczego odrębna wąska grupa Czterech Policjantów (USA, Wielka Brytania, Związek Sowiecki, Chiny) oceniałaby stopień zagrożenia pokoju na świecie i podejmowała decyzje wojskowe czy strategiczne, włącznie z ewentualnym użyciem sił zbrojnych. Stalin, akceptując główne założenia, wyraził jedynie wątpliwości co do nazbyt dużego udziału Chin w sprawach europejskich i zaproponował stworzenie bardziej regionalnych grup policyjnych, np. dla Europy bez Chin, ale za to z udziałem Francji. Ryzyko niezaakceptowania przez Kongres uczestnictwa Stanów Zjednoczonych w tak czysto europejskich strukturach, sygnalizowane przez Roosevelta, skłoniło sowieckiego dyktatora do wycofania się z regionalnych wariantów i zaakceptowania rozwiązań ogólnych³⁷.

Kompleksowe debaty i ustalenia w sprawie powojennej organizacji pokojowej przyniosła jednak dopiero konferencja z udziałem delegacji czterech mocarstw zorganizowana w Dumbarton Oaks w dniach od 21 VIII do 7 X 1944 r.³⁸, znana też pod nazwą waszyngtońskich rozmów w sprawie pokoju międzynarodowego i organizacji bezpieczeństwa (Washington Conversation on International Peace and Security Organization). Było to pierwsze, najważniejsze i decydujące spotkanie w całości poświęcone tworzeniu ONZ. Na czele 18-osobowej delegacji amerykańskiej stanął podsekretarz stanu Edward Stettinius³⁹, jednocześnie przewodniczący jednej z trzech amerykańskich grup roboczych do spraw bezpieczeństwa. Delegacji brytyjskiej przewodził Alexander Cadogan, podsekretarz stanu w Foreign Office, delegacji rosyjskiej — Andriej Gromyko, ambasador sowiecki w Moskwie, zaś delegacji chińskiej — V. K. Wellington Koo (Ku Wei-Chun), ambasador rządu Czang Kaj-szeka w Londynie. Obrady odbywały się w XIX-wiecznej rezydencji zwanej Dumbarton Oaks⁴⁰, otoczonej wspaniałym 4-hektarowym parkiem i położonej w Georgetown — podmiejskiej dzielnicy Waszyngtonu. Posiadłość przekazana darowizną w użytkowanie Harvard University⁴¹ przez ostatniego właściciela Roberta Woods Bliss, w przeszłości ambasadora amerykańskiego w Argentynie i wieloletniego pracownika Departamentu Stanu, była idealnym, przestronnym, a przy tym dyskretnym miejscem do prowadzenia ponad miesięcznej serii międzynarodowych rozmów.

Cordell Hull bardzo aktywnie uczestniczył w pracach przygotowawczych przed konferencją. Rozmawiał z ambasadorami Wielkiej Brytanii, Związku Sowieckiego i Chin w Waszyngtonie. Prowadził korespondencję z Londynem, Moskwą i Chunkingiem w sprawie szczegółowego zakresu tematycznego obrad. 21 sierpnia otworzył konferencję, wygłaszając

³⁷ Roosevelt–Stalin Meeting, 29 XI 1943, 2:45 p.m., Roosevelt Quarters, Soviet Embassy, (The Bohlen Minute), Roosevelt–Stalin Meeting, 1 XII 1943, 3:20 p.m., Roosevelt Quarters, Soviet Embassy, (The Bohlen Minute), w: FRUS 1943, v. *The Conferences at Cairo and Teheran, 1943*, s. 529–533, 594–596.

³⁸ Obrady przebiegały w dwóch etapach: tzw. faza sowiecka — 27 VIII–28 IX z udziałem delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego bez udziału Chin oraz tzw. faza chińska — 29 IX–7 X z udziałem delegatów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin bez udziału Związku Sowieckiego.

³⁹ Edward Stettinius funkcję podsekretarza stanu objął po odejściu S. Wellesa. W 1945 po oficjalnym przejściu na emeryturę C. Hulla został mianowany sekretarzem stanu, choć już wcześniej wielokrotnie zastępował Hulla w jego obowiązkach.

⁴⁰ Od nazwy rezydencji pochodzi nazwa koncertu e–moll Igora Strawińskiego, skomponowanego na zamówienie R. Bliss z okazji trzydziestej rocznicy jego ślubu z Mildred Burnes Bliss.

⁴¹ Obecnie w rezydencji mieści się centrum badań naukowych poświęconych m.in. studiom bizantyjskim i prekolumbijskim zwane Dumbarton Oaks Research Library and Collection, które wydaje akademicki periodyk „Dumbarton Oaks Papers”.

uroczyste przemówienie do zgromadzonych delegatów oraz rzeszy dziennikarzy⁴². W dalszych spotkaniach jednak nie uczestniczył, choć jako sekretarz stanu otrzymywał pełne relacje oraz udzielał rad i wskazówek. Niewątpliwą czołową postacią stawał się Stettinius.

Główne robocze rozmowy dotyczące ONZ zdominowane zostały przez cztery kluczowe, odmiennie interpretowane zagadnienia. Pierwsze dotyczyło zakresu zadań przyszłej organizacji, drugie — międzynarodowych sił lotniczych, trzecie — członkostwa i czwarte — prawa weta. Gdy Rosjanie optowali za zawężeniem prac organizacji do wyłącznie płaszczyzny militarnej, Amerykanie i Anglicy proponowali odrębne agendy dla spraw ekonomicznych i społecznych. Gdy Rosjanie naciskali na utworzenie wspólnych sił powietrznych narodów zjednoczonych, Amerykanie z obawy przed opozycją w Kongresie sugerowali dwustronne umowy każdego kraju członkowskiego z ONZ, określające ewentualną wielkość kontyngentów. Gdy Rosjanie ograniczali liczbę członków do 24 krajów, które już podpisały Deklarację Narodów Zjednoczonych, Amerykanie domagali się przyjęcia także innych państw aktywnie uczestniczących w działaniach wojennych, np. Egiptu, Islandii czy republik latynoamerykańskich, z wyjątkiem Argentyny. Z dużym zaskoczeniem przyjęto rosyjski postulat odrębnego indywidualnego przyjęcia 16 republik sowieckich. Największe jednak spory wzbudzał problem użycia weta w Radzie Bezpieczeństwa. Rosjanie żądali bezwzględnej jedności w głosowaniu stałych członków Rady, dopuszczając udział w głosowaniu stron będących w sporze, Anglosasi upierali się przy zwykłej większości, wykluczając obecność stron sporu⁴³. W rozwiązaniu wówczas tego problemu nie pomogła nawet rozmowa Roosevelta z Gromyką w obecności Stettiniusa ani osobisty list prezydenta do Stalina⁴⁴.

Dokument końcowy konferencji zatytułowany *Propozycje utworzenia międzynarodowej organizacji*, choć nie przyniósł ostatecznych rozwiązań w kwestiach spornych, to jednak w XII rozdziałach ustanawiał wiele zasad, zaakceptowanych następnie w San Francisco na konferencji założycielskiej ONZ i obowiązujących do dziś. Organizacja o nazwie Narody Zjednoczone (The United Nations) miała składać się ze Zgromadzenia Ogólnego, Rady Bezpieczeństwa, Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz Sekretariatu. Członkami jej miały być wszystkie kraje miłujące pokój. Zgromadzenie Ogólne tworzone przez wszystkich członków, każdy z jednym prawem głosu, miało zajmować się ogólnymi zasadami współpracy międzynarodowej na rzecz pokoju i bezpieczeństwa włącznie z rozbrojeniem i regulacją uzbrojenia. 11-osobową Radę Bezpieczeństwa tworzyć miało pięciu stałych członków — USA, Wielka Brytania, Związek Sowiecki, Francja, Chiny oraz sześciu członków niestałych wybieranych na dwa lata (po trzy rotowane co roku). Rada, odpowiedzialna za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, miała przede wszystkim zająć się wnikliwym badaniem sporów, poszukiwaniem pokojowych rozwiązań poprzez negocjacje, mediacje, pojednanie, arbitraż czy sąd międzynarodowy. W przypadku jednak konieczności użycia siły zbrojnej dysponować mogła lotnictwem utworzonym w ramach do-

⁴² T. Hoopes, D. Brinkley, op. cit., s. 133. Przy tej okazji autorzy podają, że w trakcie adaptacji renesansowego salonu rezydencji dla potrzeb konferencji ze ściany zdjęto portret Ignacego Paderewskiego, by nie wystawiać na próbę sowieckiej wrażliwości. Od trzech tygodni trwało bowiem Powstanie Warszawskie.

⁴³ Szerzej: ibidem, s. 133–158.

⁴⁴ President Roosevelt to the Ambassador in the Soviet Union Harriman (Message from the President Roosevelt to Marshal Stalin), Washington 8 IX 1944, The Chairman of the Council People's Commissars of the Soviet Union (Stalin) to President Roosevelt, Moscow 14 IX 1944, w: FRUS 1944, v. I: *General*, Washington 1966, s. 788–789, 806–807.

browolnych kontyngentów poszczególnych państw członkowskich, kontrolowanych przez specjalnie utworzony sztab wojskowych⁴⁵.

Na dalsze losy tworzonej właśnie Organizacji Narodów Zjednoczonych istotny wpływ wywarły polityczne wydarzenia w samych Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza zbliżające się wybory prezydenckie w 1944 r. Już 16 sierpnia kandydat republikanów Thomas Dewey zaatakował przygotowywaną w Dumbarton Oaks konferencję, ostro krytykując zwłaszcza idee czterech policjantów świata. Jednakże unikalna w amerykańskiej praktyce wyborczej formalna umowa zawarta między republikanami a demokratami (Hull–J. F. Dulles) wyłączyła kwestie tworzenia międzynarodowej organizacji z kampanii prezydenckiej obu partii. Bezprecedensowe zwycięstwo — czwarte z kolei — Franklina Delano Roosevelta w wyścigu do fotela w Białym Domu⁴⁶ dało administracji ostateczny mandat do polityki zwiększenia znaczenia i pozycji Stanów Zjednoczonych w powojennym świecie, przypieczętowany dużymi zmianami personalnymi w Kongresie oraz w Departamencie Stanu. Z Kapitolu odchodzili przegrani izolacjoniści, jak wpływowy senator Gerald Nye czy kongresmen Hamilton Fish, a przychodzili nowi – interwencjoniści — jak William Fulbright czy Wayne Morse. Prawie w całości uległa też wymianie kadra kierownicza w Departamencie Stanu po oficjalnym objęciu steru przez Edwarda Stettiniusa. Nowym podsekretarzem stanu został Joseph Grew, w latach 1932–1941 ambasador amerykański w Japonii, asystentami zaś sekretarza stanu: Will Clayton, James Dunn, Nelson Rockefeller, Julius Holmes i Archibald MacLeish. Na dotychczasowym swym stanowisku — asystenta do kontaktów z Kongresem — pozostał jedynie Dean Acheson. Stettinius, doceniając znacznie bardziej niż jego poprzednik znaczenie amerykańskiej opinii publicznej w procesie tworzenia ONZ, wyznaczył MacLeisha, byłego pracownika Biblioteki Kongresowej, poetę, laureata nagrody Pulitzera, do zorganizowania szerokiej kampanii na rzecz międzynarodowej organizacji. Rozprowadzono prawie 2 miliony egzemplarzy broszury zatytułowanej *Questions and Answers on the Dumbarton Oaks Proposal*. Zorganizowano setki odczytów i wykładów, pogadanek radiowych, zaangażowano przemysł filmowy Hollywood do produkcji filmów dokumentalnych⁴⁷.

Cordell Hull — emerytowany — nie miał już ani w tych, ani w następnych działaniach żadnego swojego osobistego udziału. Jedynie z oddali, jako zwykły obywatel obserwował dalszy rozwój wydarzeń, od czasu do czasu kurtuazyjnie informowany o niektórych aspektach prowadzonych działań. „Muszę uczciwie przyznać — napisał w *Memoirs* — że od czasu mojej rezygnacji [ze stanowiska sekretarza stanu] nie brałem udziału w prowadzeniu naszej polityki zagranicznej. Obserwowałem w sposób ogólny generalny kurs światowych spraw, komentując publicznie tu i ówdzie podstawowe zagadnienia i prowadząc nieformalne rozmowy zarówno z obywatelami, jak i politykami. [...] Z powodu mojego zdrowia zmuszony zostałem do powstrzymania się od pełnienia funkcji konsultanta lub doradcy rządowego w sprawach międzynarodowych”⁴⁸.

⁴⁵ Proposals for the Establishment of a General International Organization, Washington 7 IX 1944, w: FRUS 1944, v. I, s. 890–900.

⁴⁶ Na Franklina D. Roosevelta głosowało 25 612 916 (53,39%) wyborców, co dawało 432 (81,4%) głosy elektorskie, na Thomasa Deweya głosowało 22 017 929 (45,89%), co dawało 99 (18,6%) głosów elektorskich i zwycięstwo w 12 stanach, *Dave Leip's Atlas of U.S. Presidential Elections*, <<http://uselectionatlas.org>>.

⁴⁷ G. Stuart, *The Department of State: A History of Its Organization, Procedure, and Personnel*, New York 1949, s. 397, 414–416; T. Hoopes, D. Brinkley, op. cit., s. 159–169; I. F. Gellman, op. cit., s. 365–369.

⁴⁸ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1720.

Tymczasem oficjalne rozmowy międzynarodowe w sprawie powołania do życia ONZ kontynuowane były w czasie obrad konferencji jałtańskiej (kryptonim Argonaut) zorganizowanej na Krymie w dniach od 4 do 11 II 1945 r. Rooseveltowi, ciężko już wówczas choremu, towarzyszyli m.in. Stettinius, Hopkins, Bohlen. Pośród całego wielkiego spektrum tematów dotyczących bieżącej sytuacji i powojennej reorganizacji świata, np. bezwarunkowego pokonania, demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, pozycji Francji, granic Polski czy sowieckiego zaangażowania w rozgromienie Japonii, wiele uwagi Wielkiej Trójki zaprzętały zwłaszcza sporne kwestie związane z głosowaniem w Radzie Bezpieczeństwa przyszłej ONZ. Przewijały się one m.in. w trakcie trzeciej i czwartej sesji plenarnej 6 lutego oraz 8 lutego, w czasie spotkań ministrów spraw zagranicznych 7 i 8 lutego. Po wielu debatach zapadły wreszcie kompromisowe rozwiązania. Ostatecznie zaakceptowana została amerykańska propozycja w sprawie weta opracowana i przedstawiona przez Stettinusa. Decyzje w kwestiach proceduralnych mogły zapadać zwykłą większością głosów, w pozostałych zaś zwykłą większością głosów przy jednoczesnej jednomyślności stałych członków Rady. Stany Zjednoczone upoważnione zostały do prowadzenia rozmów w tej sprawie z Chinami i tymczasowym rządem Francji. USA i Wielka Brytania zobowiązały się też dodatkowo do popierania odrębnego członkostwa Białorusi i Ukrainy. Zorganizowanie konferencji założycielskiej ONZ wyznaczono, zgodnie z sugestiami Roosevelta, na 25 IV 1945 r. na terenie Stanów Zjednoczonych, w San Francisco⁴⁹.

San Francisco stało się zatem ostatnim akordem w długim, złożonym, wieloetapowym procesie budowania nowoczesnej organizacji pokojowej. Śmierć prezydenta Roosevelta 12 kwietnia nie zastopowała zaplanowanego wcześniej harmonogramu prac przygotowawczych. Nowo zaprzysiężony prezydent Harry Truman uciął wszelkie spekulacje prasowe co do ewentualnego przełożenia obrad konferencji słowami: „Będzie kontynuowana zgodnie z zamierzeniami Roosevelta”. W wyznaczonym terminie 282 delegatów z 46 krajów (później dołączyły jeszcze 4 — Dania, Argentyna, Ukraińska SSR i Białoruska SSR) zjechało do San Francisco, by przez następne dwa miesiące dyskutować nad ostatecznym kształtem powoływanej organizacji. Wśród zgromadzonych zasiadli przedstawiciele państw-sygnatariuszy Deklaracji Narodów Zjednoczonych z 1942 r., za wyjątkiem jednak Polski, która do czasu wyłonienia rządu uznawanego przez wszystkie mocarstwa nie mogła być obecna. Za punkt wyjścia w obradach przyjęto dokument uchwalony w Dumbarton Oaks, poddawany żmudnym dyskusjom oraz pewnym przeróbkom i modyfikacjom.

Cordell Hull, jeszcze za życia Roosevelta wpisany na listę członków delegacji amerykańskiej jako uczestnik-senior (Truman podtrzymał to honorowe zaproszenie), nie brał udziału w obradach, choć jak nadmieniał w *Memoirs*, służył kilkakrotnie radami na odległość, a raz nawet przedstawił sekretarzowi stanu Jamesowi F. Byrnesowi sugestie związane z cesarskim instytucjami w Japonii, potrzebne w akapitach dotyczących Dalekiego Wschodu⁵⁰. 26 VI 1945 r. została uroczyście podpisana Karta Narodów Zjednoczonych. W imieniu Stanów Zjednoczonych podpisy w obecności prezydenta Trumana złożyli wówczas przewodniczący delegacji amerykańskiej Edward Stettinius, senator Tom Connally, senator Arthur Vandenberg, kongresmeni Sol Bloom⁵¹, kongresmeni Charles Eaton, komandor porucznik Harold Stassen

⁴⁹ Third Plenary Meeting, 6 II 1945, 4 p.m.: World Security Organization, Lividia Palace, United States Delegation List of Tripartite Decision at Yalta, b.d., w: FRUS 1945, v. *The Conferenes at Malta and Yalta, 1945*, Washington 1955, s. 660–667, 947–948.

⁵⁰ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1720.

⁵¹ To z jego inicjatywy preambuła Karty Narodów Zjednoczonych zaczyna się od słów „We, the Peoples of the United Nations”.

oraz Virginia G. Gildersleeve, dziekan Columbia University⁵². Podpisu Cordella Hulla nie było. W swoich *Memoirs* wspomina co prawda zdawkowo: „Było dla mnie wielką przyjemnością, że mogłem osobiście podpisać Kartę. Kiedy składałem mój podpis, czułem, że wiele lat, które poświęciłem od czasu I wojny światowej na studiowanie i przygotowanie organizacji do spraw międzynarodowego bezpieczeństwa, wydało wreszcie owoce”. W rzeczywistości jednakże gotowy tekst Karty podpisany przez wszystkie delegacje został przesłany do Waszyngtonu, by Hull, do niedawna przebywający jeszcze w szpitalu, w zaciszu swojego byłego gabinetu w budynku Departamentu Stanu mógł oddzielnie asygnować dokument⁵³.

To on również pół roku później święcił triumf jako laureat pokojowej Nagrody Nobla — główny architekt ONZ. Tekst odczytany w jego imieniu podczas uroczystości w Oslo przez ambasadora amerykańskiego zawierał kilka ogólnych, wręcz ogólnikowych konstatacji: „Mam w pełni świadomość — głosił — że nowa organizacja ma charakter bardziej humanitarny i nie stanowi jeszcze konkretnego skutecznego narzędzia do osiągnięcia podstawowych celów. Dopiero z czasem, jestem pewien, zostanie udoskonalona. Karta Narodów Zjednoczonych jest wystarczająco elastyczna, by zapewnić rozwój oraz wzrost doświadczeń i aktywności i jestem głęboko przekonany, że nawet ze swoimi ułomnościami ONZ oferuje wszystkim miłującym pokój narodom na świecie w pełni funkcjonujący mechanizm dający pokój. [...] Decydującym pytaniem jest dzisiaj, czy narody wystarczająco już wycierpiały i wystarczająco pobrały lekcję, by odrzucić podejrzliwość, uprzedzenia, krótkowzroczność i interes własny, by zjednoczyć się we wspólnym celu”⁵⁴.

Dziś postać Cordella Hulla nieco przyblakła, pokryta patyną czasu. W kontekście pokojowej Nagrody Nobla przypomiana jest rzadko, a gdy już wspomiana, to jako niesłusznie, niesprawiedliwie nagrodzona. Wśród kontrowersyjnych postaci nie zajmuje jednak czołowego, eksponowanego miejsca. Pomijając najnowszą nominację prezydenta Baracka Obamy, listę niezasłużenie nagrodzonych otwiera najczęściej Henry Kissinger (1/2, 1973) — jeden z architektów światowej polityki odprężenia (polepszenie stosunków amerykańsko-chińskich, porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Wietnamie) obarczany równolegle odpowiedzialnością za obalenie prezydenta Chile Salvadora Allendego i amerykańskie wspieranie junty generała Augusta Pinocheta oraz bombardowanie przez USA Kambodży w czasie wojny w Wietnamie. Często też wymienia się byłego wiceprezydenta Ala Gore’a (2007) i międzyrządowy panel do spraw zmian klimatycznych czy Matkę Teresę z Kalkuty (1997). Do grona wielkich przegranych, z kolei wpisuje się Mahatmę Gandhiego bezskutecznie aż pięciokrotnie nominowanego, a także Jana Pawła II, Irenę Sendlerową, Eleanor Roosevelt, Corazon Aquino czy Václava Havla. Szokującą kategorię ujawnioną na podstawie odtajniowanych rejestrów Komitetu Noblowskiego tworzą nominacje dyktatorów: Mussoliniego, Hitlera (1939) czy Stalina (1945, 1948), tego ostatniego za wkład w zakończenie II wojny światowej. Zaskakującym też przypadkiem stał się Winston Churchill, który zamiast Nobla w dziedzinie pokoju uhonorowany został w 1953 r. literacką Nagrodą Nobla za mistrzostwo opisu historycznego i biograficznego, jak i doskonale przemowy w obronie wysokich ludzkich wartości. Szczególnie docenione zostały jego wielotomowe opracowania historyczne, takie jak 6-tomowa *The Second World War* czy 4-tomowa *A History of the English-Speaking Peoples*.

⁵² *United Nations Sign Charter*, „Life”, 9 VII 1945, vol. 19, nr 2, s. 19–23.

⁵³ *The Memoirs of Cordell Hull*, v. II, s. 1723–1724; *Hull signs the Charter*, „Daytona Beach Morning Journal”, 30 VI 1945, s. 1; *Cordell Hull sign Charter*, „Miami Daily News”, 30 VI 1945, s. 33.

⁵⁴ *Nobel Lectures: Peace*, v. II, s. 319.

Emocje, spekulacje, domysły towarzyszą praktycznie od samego początku przyznawania pokojowych Nagród Nobla, tj. od roku 1901, kiedy rozpoczął się spór (nieustający do dziś) dotyczący samej definicji pokoju, kryteriów oceny działalności kandydatów, ich motywacji, skuteczności i trwałości podejmowanych inicjatyw, a nawet zgodności z duchem testamentu i wolą fundatora. Nagroda bowiem przyznawana miała być osobie, która „będzie najlepiej działać na rzecz braterstwa narodów, likwidacji lub ograniczenia stałych armii i zwalczania oraz popierania kongresów pokojowych”. Niejednokrotnie podważa się zatem zasadność przyznawanych nagród, doszukując się w nich motywów pozamerytorycznych, np. osobistych lub politycznych preferencji⁵⁵. Jednym z najbardziej znanych krytyków decyzji Komitetu Noblowskiego w Oslo stał się Fredrik S. Heffermehl, norweski prawnik, pisarz, tłumacz, który po analizie 118 przyznanych nagród uznał, że do 1945 r. 85% spełniało wytyczne fundatora, a po 1945 zaledwie 45%. Swoją punkt widzenia zaprezentował w wydanej w 2008 r. książce *Nobels vilje* („Nobel’s Will”).

Cordell Hull, the American Laureate of the Nobel Peace Prize — “The Father of the United Nations”?

Cordell Hull fulfilled the function of the Secretary of State in the Roosevelt Administration uninterruptedly for eleven years — from 1933 to 1944. Just before retiring, the President called him “the Father of the United Nations”. In 1945 this term was used in Oslo while choosing the laureate of the Nobel Peace Prize. Hull was the eighth American candidate, yet before he received the title he had been unsuccessfully nominated for this prestigious award upon several occasions — in 1934 for the reciprocal trade policy, in 1937 — for the good neighbor policy (in the wake of the Pan-American conference held in Montevideo and Buenos Aires, and after the withdrawal of the American forces from Cuba, Haiti and Dominicana), and in 1938 and 1939 — for both those policies jointly.

The 1945 award symbolically honoured not so much Hull’s activity as that of President Roosevelt, who died eight months earlier. The rigid statute of the Nobel Committee made it impossible to grant a posthumous prize. An exception could not be made even for the 32nd President of the United States, who was regarded not only the author of the name and idea of the United Nations Organisation, but who was also its determined propagator and spokesman.

The indissoluble bond between Roosevelt and Hull endowed the 1945 Nobel Peace Prize with a specific ambience and made it feasible to seek certain subtexts or a wider background. Just as controversial as Hull’s choice was the justification of this particular Nobel Peace Prize. The establishment of an enormous international organisation in the conditions of World War II was neither an easy nor immediate task. It did not depend on a single person nor was it a one-time act, the outcome of a decision made by one man and with a single signature. This was a drawn-out and multi-stage process composed of numerous individual talks conducted by the heads of the powers (Roosevelt–Churchill, Roosevelt–Stalin), joint summits of world leaders (Roosevelt, Churchill, Stalin, Mackenzie King) or their representatives (Molotov, Gromyko, Eden, Cadogan, Hull, Welles, Stettinius, Tse–Vung Soong, Wellington Koo).

Generally speaking, it is possible to distinguish several stages in the creation of the UNO: the meeting of Roosevelt and Churchill in Newfoundland and the significance of the Atlantic Charter (1941), the signing of the United Nations Declaration (1942), the conference in Moscow (1943), the conference in Dumbarton Oaks (1944) and the foundation conference in San Francisco (1945). The contribution made by Hull to each of these stages was unequal, and

⁵⁵ Szerzej: T. Walat, *Wojna o pokój*, „Polityka”, 9 XII 2008; J. Urbanowicz, *Nobel wątpliwości. Co decyduje o przyznaniu najbardziej prestiżowego wyróżnienia na świecie?*, „Wprost”, 1999, nr 1; A. D. Rotfeld, *Noblowskie tajemnice*, „Tygodnik Powszechny”, 23 IX 2008.

its differentiation indicates the changeable relations between the White House and the State Department as well as the predominance of the President as regards decision-making.

Today, Cordell Hull and his achievements had become slightly faded and covered with the patina of time. He is rarely recalled within the context of the Nobel Peace Prize and if so then, as a rule, regarded as awarded unjustly. Nonetheless, among other contentious figures Hull does not hold a prime position.